Nr 204 | [illegible] ztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, niedziela 7 września 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicą . . . . „ 8·00

25 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | Czek P. K. O nr. 142.176 | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Manifestacja we Lwowie -- 14 września b. r. wschodniej Małopolski.

ROBOTNICY I CHŁOPI WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI

wzywamy Was na WSPÓLNĄ MANIFESTACJĘ — W NIEDZIELĘ, DNIA 14 WRZEŚNIA B. R. DO LWOWA

zwołaną przez Stronnictwa Lewicy i Środka w nawiązaniu do krakowskiego Kongresu

Obrony Prawa i Wolności Ludu pod hasłem:

usunięcia dyktatury,
czystych wyborów do nowego Sejmu,
walki z kryzysem gospodarczym,
nienaruszalności granic Rzeczypospolitej.

ROBOTNICY! CHŁOPI! PRACOWNICY!

W dniu 14 września wspólne manifestacje stronnictw lewicy i środka rozpoczną kampanję wyborczą.

Za lepsze Jutro! Za Wolność! Za Demokrację! Za Prawo!

MANIFESTACJA WE LWOWIE

odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. o godzinie 10.30 przedpołudniem na pl. Gosiewskiego.

Przemawiać będą reprezentanci Stronnictwa Chłopskiego, Polskiego Stron. Ludowego „Piast“ i P. P. S.

Organizacje lwowskie zbiorą się pod lokalami swych organizacji, skąd pochodami z orkiestrami udadzą się na pl. Gosiewskiego.

Punkt zborny dla delegatów z prowincji: Stronnictwa Chłopskiego w gmachu Skarbka przy pl. Krakowskim; Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“ w sali Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza; P. P. S. w lokalu partyjnym, ul. Rutowskiego 23.

Wszyscy na Manifestację!

Stronnictwo Chłopskie.
Polskie Stron. Lud. „Piast“.
Polska Partja Socjalistyczna.

ROZRUCHY W SMYRNIE.

Konstantynopol. — Według doniesień ze Smyrny, podczas manifestacji z okazji przybycia tu Tewfik Beya, aresztowano tu 300 osób. Podczas rozruchów trzech polidjantów rzucono do morza.

WYCIĄG Z PROTOKUŁU WSPOLNEGO

z dnia 30-go sierpnia 1930 r.

Sąd okręgowy we Lwowie Wydział VI. karny w sprawie konfiskaty nr. 96 czasopisma p. t. „Dziennik Ludowy“ z daty Lwów dnia 29-go sierpnia 1930 do Sygn. VI. 1. Pr. 158 30 na posiedzeniu niejawnem dnia 30 sierpnia 1930 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora okręgowego

POSTANAWIA

uchylić dokonaną dnia 28 sierpnia 1930 przez Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma p. t. „Dziennik Ludowy“ nr. 196 z daty Lwów dnia 29 sierpnia 1930.

UZASADNIENIE.

W treści artykułu p. t. „Na marginesie wczorajszej deklaracji“ nie można dopatrzeć się znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego.

Za zgodność: 1
(Podpis nieczytelny).

Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść.

WARSZAWA, 5 września (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że na stanowisko wojewody lubelskiego ma w najbliższym czasie nastąpić zmiana i na miejsce p. Remiszewskiego ma przyjść ktoś inny. Jako kandydata na wojewodę wymieniają obecnego wicewojewodę, do niedawna szefa bezpieczeństwa na woj. Lubelskie p. Włoskowicza.

Gdyby wiadomość o dymisji p. Remiszewskiego sprawdziła się, byłaby to jeszcze jedna niesprawiedliwość sanacji. Tak się przecież p. Remiszewski starał, aby sanacji we wszystkiem dogodzić.

—o—

SAMOBÓJSTWO MATKI.

Lublin. Nocy onegdajszej we wsi Barhaczew pow. zamojskiego, Anna Byczak wraz ze swą 4-ro letnią córką wskoczyła do studni i utonęła.

Mistycyzm jako program gospodarczy.

W ostatnich dniach Lwów przeżył z okazji otwarcia Targów Wschodnich i t. zw. „Sejmu gospodarczego“ izb przemysłowo - handlowych bogactwo rozważań na temat obecnego przesilenia gospodarczego, bankructw, bezrobocia, rosnącej biedy. Jeszcze dzisiaj obradować będzie zjazd miast, na którym też niewątpliwie panować będzie nastrój narzekań i skarg, bo tak jak ludność miast, a niemniej i wsi ubożeje i samorządy nie mają środków na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb.

Może i dobrze, że te gospodarcze narady odbyły się we Lwowie, **na wymownym tle upadającego miasta,** a i świecące pustką liczne pawilony na Targach Wschodnich zilustrowały dowodnie stan gospodarczy całej Polski.

Min. **Kwiatkowski** mówił dwukrotnie i miał ciężkie zadanie **odsunięcia od rządu odpowiedzialności** za błędy popełnione, a raczej brak z jego strony wszelkiej inicjatywy i jakichkolwiek usiłowań, aby przebieg kryzysu złagodzić. Mówił też o wszystkiem. O bezrobociu w Anglji i Ameryce, o konjunkturach, o skutkach wojny, o nadprodukcji i spadku konsumcji, krytycznie nawet wyraził się o administracji państwowej, skarcił przemysłowców, że ciągle zwracają się o pomoc do państwa, ale nie powiedział ani słowa, **co rząd dla życia gospodarczego zrobił,** lub co do zrobienia przygotował. Konserwatywno - sanacyjny „Czas“ nazwałby to z pewnością **„tajemnicą rządu“,** ale już rok piąty ta tajemnica trwa i żaden czyn jej dotąd nie zdradził. Nie z ciekawości dopomina się społeczeństwo o odsłonięcie tej tajemnicy, ale chyba powinna się ona już jakoś przejawić w rzeczywistość. Sekret jednak leży w tem, że **tajemnica okrywa brak wszelkiej tajemnicy.** Rządzący dziś Polską **nie wiedzą,** co mają robić, sami czekają na jakieś zmiłowanie losów i wszystkich do cierpliwego czekania zachęcają.

Przemówił też we Lwowie i mistrz od Lewiatana p. **Wierzbicki,** który nie tak dawno pochwalił „program gospodarczy“ rządu, a onegdaj we Lwowie wpadł w nastrój jakiegoś mistycyzmu, twierdząc, że **dobrze jest, jak jest,** bo szkoła, jaką społeczeństwo przeżywa, będzie nauką na przyszłość. Pochwalił nawet występy wojenne niemieckiego ministra **Treviranusa,** bo z nich tylko szczęście dla Polski wyniknąć może. Nie rozumiemy tylko, dlaczego urządza się oficjalnie protestujące manifestacje, zamiast posłać mu wyrazy podziękowania i uznania...

Zasada: **im gorzej, tem lepiej,** propagowana na „sejmie gospodarczym“ i domaganie się równocześnie, aby taki sejm miał głos decydujący w życiu ekonomicznym państwa, może być przy dzisiejszym wpływie Lewiatana proklamowana jako program polityki państwowej. A więc im gorzej tem lepiej.

—o—

Wojskowa współpraca niemiecko sowiecka.

LONDYN, 5. 9. (aPt). „Daily Mail“ ogłasza rewelacyjne dane o współpracy wojskowej niemiecko - sowieckiej. W Woroneżu, w państwowej fabryce samolotów zatrudnionych jest 6-ciu eksoficerów Reichswehry, nazywanych powszechnie „niemiecką szóstką“. Związkowy Instytut napowietrzny zatrudnia 12-tu ekspertów niemieckich. Według raportu rewolucyjnej rady wojennej, produkcja samolotów wynosi 60 miesięcznie, z których tylko 34 otrzymuje Z. S. R. R., zaś przeznaczenie 26 jest tajemnicą. Z ośmiu statków napowietrznych 4 bierze czerwona armja, 2 związki awiatyczne prywatne, a dokąd skierowane zostaną dwa statki z Z. S. S. R.? Istnieje 64 fabryk chemicznych, produkujących gazy trujące. Każda z fabryk posiada conajmniej 5 ekspertów z armji niemieckiej.

—o—

Pupilka G. P. U. skazana na 3 lata więzienia.

Przez dwa dni toczyła się rozprawa przeciw Zenaidzie Mojsse, żonie inżyniera belgijskiego, która została wysłana przez sowiecki G. P. U. do Lwowa w celu dokonywania wywiadu. Oskarżona w śledztwie i na rozprawie przyznała się do winy. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego na tajnej rozprawie, trybunał pod przewodnictwem p. Jagodzińskiego, skazał ją na 3 lata ciężkiego więzienia. Skazana zgłosiła apelację.

—o—

100 tyś ofiar powodzi

SHILLONG, 5. 9. (Pat). Rzeka Bramaputra wystąpiła z brzegów w okręgu Nowgong. Liczba ofiar powodzi przekroczyła 100.000 osób. W niektórych okolicach poszczególne domy lub całe wsie okoliczne znalazły się pod wodą. Zbiory oraz inwentarz żywy zostały uniesione przez wodę, drogi i koleje żelazne w wielu miejscach zostały zniszczone

—o—

PRZERWANIE ROKOWAŃ Z GANDHIM

Bombaj. Rokowania prowadzone z Gandhim zostały przerwane.

———

NAPAD NA WÓZ POCZTOWY

Rajshahi (Indje). — Grupa złożona z 25 ludzi, uzbrojonych w rewolwery i noże napadła we środę wieczorem na wóz pocztowy i zabrała pewną ilość worków pocztowych. Aresztowano szereg osób podejrzanych o udział w napadzie.

———

Przed wyborami.

WARSZAWA, 5 września (Tel. wł.). Wśród polityków żydowskich istnieje dążenie stworzenia jednego wspólnego bloku żydowskiego, do którego weszłyby wszystkie mieszczańskie stronnictwa żydowskie. Największe trudności spotykają zwolennicy bloku żydowskiego ze strony „Agudy“ tj. organizacji ortodoksów żydowskich, którzy obawiają się, że blok przejawi działalność nazbyt opozycyjną, co nie idzie po linji ortodoksów, lojalnych w stosunku do wszystkich rządów.

W obozie pomajowym.

Sanacja nie wyszła dotychczas z fazy namyślania się i sądowania gruntu.

Wyniki tych badań nie są nader pomyślne, skoro pojawiają się pogłoski, że w niektórych województwach sanacja wcale nie wystawi swych list.

Przed mianowaniem Okręg. komisarzy wyborczych.

WARSZAWA, 5 września (Tel. wł.). Generalny komisarz wyborczy zwrócił się do prezesów Sądów Apelacyjnych, aby zgodnie z art. 19 ordynacji wyborczej przedstawili kandydatów na 64 okręgowych komisarzy wyborczych z pośród sędziów urzędujących w obrębie poszczególnych urzędów.

W woj. warszawskiem ogłoszone kandydatury komisarzy wyborczych już zostały zatwierdzone.

W okręgu Warszawa - miasto zostaje mianowany komisarzem wyborczym radca komisarjatu rządu p. Stefan Pac.

W „trosce“ o wynik wyborów.

Agencja Iskra donosi, że na czas trwania okresu wyborczego Min. spr. wewn. zarządził, aby w tym okresie osoby mianowane na stanowisko starostów i naczelników wydziału były bezwzględnie zwalniane z poprzednich stanowisk i obowiązków, w takim terminie, który umożliwi objęcie mu nowych obowiązków najpóźniej 8-go dnia po otrzymaniu przez urząd wojewódzki odnośnego dekretu nominacyjnego. Urlopy na przeniesienie się będą im udzielane już po objęciu urzędowania przez nich na nowem stanowisku.

—o—

STARCIA Z POLICJĄ W BUENOS AIRES.

Nowy Jork. — Według doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem podczas starcia studentów z policją, dwie osoby zostały zabite. 30 odniosło rany.

Sanacja między sobą.

Ile będzie kosztował jeden poseł sanacyjny?

Ciężkie czasy przyszły na sanację. Widoki na zdobycie liczniejszej liczby mandatów minimalne, a kandydatów i apetytów ogromna ilość. I jak zwykle bywa, gdy żarłoczna tłuszcza rzuca się, by być najbliżej żłóbka czy koryta, w obozie sanacyjnym powstał zamęt, który przeradza się w walkę między członkami „zwartego bloku“ (!), dotychczasowi towarzysze broni zaczynają podstawiać sobie wzajem nogi i przepychać się do słońca miarodajnej opieki.

Jak donosi jedno z pism opozycyjnych walka toczy się przedewszystkiem

między dwoma triumwiratami sanacyjnymi.

Pierwszy triumwirat stanowią pułk. Sławek, p. Świtalski i pułk. Koc, którzy stoją na czele t. zw. grupy pułkownikowskiej. Grupa ta, licząca zaledwie kilkadziesiąt osób mocno jest reprezentowana w administracji, niema natomiast wpływów w społeczeństwie, a więc nie może liczyć na masy wyborcze.

Wpływy tej grupy obecnie zmalały, gdy wicepremierem został pułk. Beck, który nie zachwyca się działalnością polityczną p. Sławka i Świtalskiego. Przedewszystkiem grupę pułkownikowską zwalcza drugi triumwirat sanacyjny, stojący na czele Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi. Do tego triumwiratu należą posłowie: Lechnicki, Kierzkowski i Srocki. — Jest to grupa, która swojemi postępami organizacyjnemi zaczęła zagrażać innym grupom sanacyjnym. Grupa ta nie chce iść podczas wyborów pod komendą p. Sławka i Świtalskiego, którzy już od kilku miesięcy czynili starania, aby zlikwidować Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi, a teraz dąży do niedopuszczenia tych zwolenników na listy poselskie.

Aby umocnić swoje stanowisko i osłabić wpływy grupy pułkownikowskiej na wybory, przywódca Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi p. Lechnicki

zabiega o audjencję u p. Piłsudskiego,

do tej jednak pory nie został przyjęty.

Zamęt w sanacji powiększają konserwatyści, a szczególnie książę Janusz Radziwiłł, który dąży do tego, aby pozbyć się radykałów w rodzaju byłego posła Sanojcy, który skompromitował B. B. głośną mową w Sejmie, domagając się przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania.

Wśród tego rozgardjaszu jedyną rzeczą, którą dotychczas zdecydowało B. B. w związku z wyborami jest

wybór księcia Radziwiłła na szefa finansowego akcji wyborczej.

W niektórych kołach B. B. przystąpiono już do konkretnych przygotowań preliminarza budżetowego wyborów. — Skromnie koła te liczą na 60 posłów, a w gotówce obliczają na łączną sumę 24 miljonów zł., t. zn. 400.000 zł. na jednego posła.

—o—

Napad bandytów B. B. S.

WARSZAWA, 5 września (Tel. wł.). Dziś około godz. 5-tej na ul. Rynkową w Warszawie zajechały trzy auta, z których wysiadło 8 osób, ubranych po cywilnemu pod osobistem dowództwem osławionego Łokietka, ubranego w mundur strzelecki.

Łokietek przybył osobiście, aby się zemścić na tragarzach zatrudnionych na ul. Rynkowej za to, że tragarze ci, nie wypełnili jego żądania zapłacenia mu po 5zł. na nową kurtkę. Tragarzy jest 600, tak, że p. Łokietek chciał otrzymać trzy tysiące złotych, ale cóż, kiedy tragarze odeszli od p. Łokietka.

Ponieważ na ul. Rynkowej nie było tragarzy udał się Łokietek ze swą bandą w kierunku knajpy pod nazwą „Gruby Josek“.

Po drodze spotkał dwóch furmanów. Łokietek wydał swej bandzie rozkaz „brać ich“, wobec czego BBS-owscy bandyci rzucili się na furmanów i zaczęli ich bić. Bijących podburzał pijany Łokietek. Przechodnie rzucili się z pomocą napadniętym. Napastnicy wyjęli kastety i rewolwery. Przybyli policjanci, którzy pijaną bandę Łokietka zaprowadzili do komisarjatu. Sam Łokietek przeprowadzony został do urzędu śledczego, ale wkrótce wypuszczono go na wolność.

Skutki tej bezkarności Łokietka i pobłażliwości władz wobec jawnie uprawiających napady zbrodniarzy nie długo kazały na siebie czekać. Około 16 godz. członkowie tej samej bandy przybyli do jednego z administratorów domu na ul. Rynkową, żądając 2 tys. zł. za wyrobienie mu posady. Gdy administrator odmówił napastnicy w liczbie 8 poczęli go bić. Bójka przeniosła się na ulicę. Gdy przechodnie stanęli w obronie administratora, bandyci wyjęli rewolwery i poczęli strzelać. Nadbiegła policja, wtedy BBS-owcy wsiedli do auta i pod groźą rewolwerów zmusili szofera do ucieczki, strzelając do przechodniów i policji. Na ulicy padali ranni, rozpoczęła się panika, po jakimś czasie auto zatrzymała policja i aresztowała BBS-owców.

W czasie aresztowania jeden z bandytów uderzył pięścią w nos komisarza policji tak, że ten zalał się krwią. Rannych kulami zostało 6 osób. Jedna z nich ciężko. Znaczna ilość osób doznała licznych obrażeń na ciele.

POKŁOSIE HURAGANU.

WASZYNGTON, 5. 9. (Pat). Amerykański Czerwony Krzyż otrzymał wiadomość, że w czasie huraganu, który szalał wczoraj nad San Domingo, zginęło 1.000 osób, a 2.500 odniosło rany, 4.700 siedzib uległo zniszczeniu, a 2.000 uszkodzeniu. 29.000 osób pozostało bez dachu nad głową.

Znów podpalenie sterty.

(y) W Bieńkowcach, koło Przemyśla, na folwarku dzierżawcy dóbr Marjana Tendyckiego, wczoraj o godzinie 9 wieczór podpalono 5 stert pszenicy, stojących około 500 metrów od folwarku. Sterty te spłonęły zupełnie. Szkoda wynosi 16.000 zł.

Podpalaczy nie wykryła narazie policja.

Zderzenie autobusu z tramwajem.

WARSZAWA, 5 września (Tel. wł.). Dziś około godziny 13-tej od ul. Bielańskiej przez plac naprzeciw ratusza jechał tramwaj nr. 19, który zderzył się od ul. Senatorskiej z autobusem. Autobus zawadził pomostem o przód tramwaju. Rannych zostało 3 pasażerów.

Nędza i nędza!

Gdzie spojrzeć wszędzie bieda i rozpacz. Żyje we Lwowie pewien ślusarz, — który kiedyś był majstrem, a teraz popadł w ostatnią nędzę. Reumatyzm powykręcał mu ręce i nogi, pracować nie może, mieszka wraz z żoną i dziećmi w okropnej norze suterenowej, nie ma czem dnia przeżyć.

Ale był kiedyś majstrem, płacił podatek zarobkowy, więc i teraz pilnuje go gorliwy fiskus. Nasyłają mu nakazy płatnicze, grożą egzekucją. Co mu zabiorą? Nic. Chyba może poduszkę z pod głowy? Może narzędzia warsztatowe?

Ślusarz zalękniony nowym nakazem udaje się ledwo wlokąc chore nogi za sobą, do pewnego kupca i prosi go o radę: Co robić?

— Co robić? Ano zabrać dzieci z sobą udać się do prezesa Izby skarbowej i pokazać się w całej swej rzeczywistości. — Pokazać popuchnięte ręce, pokazać dzieci w łachmanach, może w ten sposób będzie można przekonać kogo należy, że podatku zarobkowego nie płaci ten, kto nie zarabia.

Tak poradził kupiec. Co zrobił ślusarz, tego nie wiem. Przypuszczam, że go przed oblicze kierownika fiskusa nie dopuszczono.

— — — — — — — —

We Lwowie jest dosyć sklepów, — gdzie sprzedają skóry na obuwie. Skóry kupują szewcy, kupują też chłopi, bo taniej im to wypada, niż kupowanie gotowych butów, wszak szewc wiejski wykona robotę za byle co. Lecz konjunktura, jak wiadomo, jest taka, że ludność wiejska nie ma pieniędzy na tego rodzaju „zbytkowne“ rzeczy, jak obuwie. A wynik jest niewesoły. Skórnicy już nie dniami ale tygodniami całemi nie widzą u siebie klijenta.

Jeden z takich przymusowych próżniaków, kiedyś zamożny kupiec mówi do mnie:

— Nie wszystkich bankrutów należy traktować jak zbrodniarzy. Co ma robić człowiek, który chciałby wyżywić rodzinę a nie ma żadnych dochodów? Towar w sklepie jest ale nabywców nie ma. Jeżeli więc czasem coś sprzeda, to pieniądze te przeznacza na utrzymanie rodziny. I tak brnie w coraz większe kłopoty, nie wypłaca swoim wierzycielom, a potem — nagle niewypłacalność. Ale niekażde bankructwo wypływa z nieuczciwości. Proszę mi wierzyć.

Wierzę i nie wątpię.

— — — — — — — —

Do izby robotniczej nietrzeba nawet zaglądać, aby bezmiar rozpaczy zobaczyć.

Ale do czego to wszystko doprowadzi? Radzą, radzą nad środkami ratunku, jedni mówią o „sile wyższej“, która nas doprowadziła do kryzysu, ażeby nas z „grzechów“ i błędów oczyścić (!) inni (min. Kwiatkowski) mówi o zbiurokratyzowanej administracji, która nie jest przepojona myślą służby dla państwa, pesymiści zwalają wszystko na sytuację międzynarodową, optymiści sanacyjni czekają na... naprawę konstytucji, która ich zdaniem będzie lekarstwem na wszystkie choroby polskie — a tymczasem nędza wżera się w życie wszystkich warstw coraz głębiej, wciska się w te sfery, które dotychczas żyły w pewnym dostatku.

Do czego doporwadzi niedołęstwo tych, co chcą o wszystkiem decydować?

Nawet prezes Lewiatana Andrzej Wierzbicki przemawiając onegdaj na Kongresie Izb przemysłowo - handlowych zwracał uwagę na na niebezpieczeństwo bezrobocia w Polsce. Mówił, że wprawdzie Anglja, Niemcy, czy też Stany Zjednoczone mają miljony bezrobótnych, nie mniej w stosunku do ilości osób zatrudnionych w Polsce odczuwamy nasze bezrobocie głębiej niż inne kraje, depresja w tych ośrodkach, gdzie pracy zabrakło, jest silniejsza niż gdzieindziej.

Nędza szerzy nędzę. Trzeba przeorać całą zabagnioną glebę, a wtedy wiele się u nas odmieni, ale aby to nastąpiło, musi być zmieniony system rządzenia.

—o—

Terror w Rosji szaleje!

Twórcy piatiletki w więzieniu!

Z Moskwy dochodzi wiadomość o nowych prześladowaniach intelektualistów i fachowców. Około dwudziestu uczonych rosyjskich zostało ostatnio aresztowanych pod zarzutem **sprzysiężenia antirewolucyjnego.**

Wśród aresztowanych znajdują się profesorowie Kondratjew, Czasanow i Groman, należący do twórców planu piatiletki!

—o—

Znowu krwawe rozruchy w Indjach.

ISLAMPUR, 5. 9. (Pat). Oddziały policji w sile 250 ludzi udały się do okręgu Sapur, do miejscowości Bilashi, w pobliżu której zgromadziło się około 4 tysięcy ludzi w celu zorganizowania czynnego wystąpienia przeciw władzom angielskim. Buntownicze oddziały udały się do pobliskiego lasu państwowego, w celu jego zniszczenia, oraz zajęli groźną postawę względem posterunków policyjnych, które wobec przewagi po stronie buntowników, musiały z początku wycofać się. Gdy do miejscowości Bilashi przybyli poborcy podatkowi oraz policja, ludność niewpuściła ich do miasta, obrzuciwszy ich gradem kamieni. Nadejście silnego oddziału policji położyło kres rozruchom w mieście. Dwóch mieszkańców zostało zabitych, kilku odniosło rany.

—o—

Sąd krakowski na straży wolności słowa.

W ostatnich dniach „Naprzód“ krakowski był dwukrotnie skonfiskowany przez prokuraturę, ale sąd uchylił jedną konfiskatę w całości (artykuł p. t. **„Hocków klocków rok piąty“**, a w drugim wypadku zniósł konfiskatę częściowo. W tej drugiej konfiskacie chodziło o „Aforyzmy“. Powtarzamy za „Naprzodem“ te „aforyzmy“, co do których sąd krakowski orzekł, że „nie zawierają znamion jakiegokolwiek czynu przestępnego“. Dla wiadomości cenzora lwowskiego podajemy też, że te aforyzmy bez przeszkód ze strony cenzury warszawskiej wydrukowano już w „Robotniku“ i „Gazecie warszawskiej“.

Aforyzmy te brzmią:

WARTA.

P. premjer Piłsudski oświadczył, że przy postach nje będzie stawiał wart.

Bogu dzięki.

Przy generale Zagórskim była warta.

KONSTYTUCJA.

Nazwa „konstytucja“ jest zdanjem p. premjera głupia bo obca i njezrozumjała.

W istocie trafnjejsza, bardzjej swojska i zrozumjalsza byłaby nazwa „bałagan“.

ODWAGA

„Poseł jest stworzony na to, żeby głupio pytał i głupio mówił“.

Zwołać posłów i powiedzieć im to w oczy — byłoby tchórzostwem.

Odwagą jest — powiedzieć to walетowi w cztery oczy.

HONOR

Być njeodpowjedzjalnym za swe słowa i czyny.

HONOR

Bić bezbronnego.

HONOR

Obić lub zabić — konspiracyjnie.

SANACJA.

Pikiliszki

IDEA.

Pikiliszki.

CZYSTE RĘCE.

Pikiliszki.

TO, CO NAJWAŻNIEJSZE.

Rozpięte portki

SZTUKA RZĄDZENIA.

Delektowanje się plugawemi słowy

—o—

To i owo.

Po urlopie, spędzonym na wsi, wracam do pracy i rozpoczynam na nowo przerwaną rubrykę „To i owo“. Od czegóż tu jednak zacząć? Jestem wciąż pod wrażeniem rzeczy, widzianych na wsi a tu znowu bujne życie miasta czy też nowe wypadki polityczne nasuwają wiele refleksyj, które cisną się pod pióro.

Zacznę jednak od wsi. Zacznę od wsi i opiszę dwa obrazki nie „malowane w słońcu“ lecz w cieniu niedoli i beznadziejności życia mas ludowych.

Idzie, idzie lasem, polem babuleńka jak świat stara. Na na plecach dźwiga sporą wiązankę patyków i wyschłych gałęzi, co chwila przystaje, stęka, oddycha głęboko, aby zaczerpnąć powietrza i idzie dalej. Droga prowadzi przez wązką kładkę. Chcę więc pomóc starowince, aby jej nieco ulżyć ciężaru, ale ona broni się przed tem i dziękuje.

— Sama poradzę, całe lato chodzę do lasa, i zbieram gałęzie. A z czegobym żyła?

„Z czego bym żyła?“ Uderzają mnie te słowa, wdaję się więc z staruszką w rozmowę i dowiaduję się wcale, wcale ciekawych rzeczy:

We wsi mieszkają letnicy. Biedna stara znosi gałęzie na opał, za wiązankę otrzymuje od 50 gr. do 1 zł. Zakrada się do lasu (ho, ho, gdyby gajowy zobaczył, zaraz byłaby kara, a może i co gorszego) zbiera patyki i wraca do wsi, oddalonej o jakie trzy kilometry. Tak robi dzień w dzień. Taki jest „warsztat pracy“ przez przeciąg trzech letnich miesięcy, starej kobiety wiejskiej, która prócz walącej się chałupy i malutkiego zagonika nic i nikogo nie posiada na świecie.

— Niech pan Jezus im da zdrowie — błogosławi jeszcze baba „ludzi z miasta“ — jakby nie kupowali patyków, to w zimie a na przednowku nic, tylko umrzeć z głodu. A tak, to mogę sobie czasem kupić garniec żyta albo kawałek słoniny...

*

W tej samej wsi, mieszka rodzina chłopska, złożona z dziesięciorga dusz. Ojciec, matka, sześcioro dzieci (błogosławieństwo Boże, a jakże!) i jeszcze jeden chłopak „znajda“, którego dobrzy ludzie przytulili. Z czego żyją? Strach pomyśleć! Pół morga gruntu przy nędznej chałupie, żywiciel domu jest krawcem wiejskim. Ale dla kogo szyje? Kto może sobie na wsi cos sprawić?

— Oj, bida, bida wielka — biada chłop — ani na kawałek chleba niema, ani na koszulinę dla dziecka, ani na buty.

To też dzieci (dwoje już w wieku szkolnym) chodzą do szkoły tylko „czasem“ ale najczęściej pozostają w domu.

— Jakże to posyłać dziecko w słotę albo w mróz ze dwa kilometry do szkoły, kiej nima ani buta, ani nic ciepłego na grzbiet.

I ot edukacja.

A jak ci ludzie mieszkają! Pomysł krawca zasługuje na opatentowanie. Izba jest mała, gdzie tu pomieścić dziewięcioro dusz? Jest sposób. Krawiec na wysokości półtora metra od ziemi powbijał do ściany paliki, na nich poustawiał deski — i ot gotowy tapczan, na którym sypia troje dzieci; czworo dzieciaków mniejszych śpi na ziemi, a rodzice na jedynem łóżku. W dzień deski stanowiące „tapczan“ składa się pod łóżkiem, aby w izbie nie wyglądało „dziko“.

„Wsi spokojna, wsi wesoła...“
Rzeczywiście wesoła, wesoła bardzo.

*

Mawiało się u nas zawsze: „Jakoś to będzie“. Widocznie, dzielny wojak Szwejk był kiedyś w Polsce i zasłyszawszy te pełne radości i optymizmu słowa, tak świetnie ilustrujące beztroską naturę Polaka, uzupełnił je po swojemu „Jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było“ To znaczy, że niekoniec nie musi być dobrze, — jak to sobie obiecuje Polak — ale może być albo źle, albo dobrze, w każdym razie „jakoś“ jak mówi trzeźwy Czech, bo „jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było“

Targi Wschodnie

w odbudowie gospodarstwa społecznego.

Położenie między Niemcami i Rosją nasuwa dla organizmu gospodarczego Polski konieczność elastyczności w wykorzystywaniu warunków tego położenia.

Wobec Niemiec wyrasta przed państwem naszem problem gospodarczego uodporniania się drogą przeciwstawiania im ekspanzji produkcji, szczególnie rolniczo-hodowlanej. Musi to mieć wszelkie cechy szczerze obustronnie pojętego współdziałania.

Zbliżenie polsko - niemieckie wynika bowiem ze struktury wzajemnych potrzeb, z konieczności wzajemnego uzupełniania się na polu gospodarczem. Świadomość tego toruje sobie systematycznie drogę bez względu na chwilowe wzajemne tendencje i nastroje polityczne.

Wyjątkowa wprost rola przypada Polsce w stosunku do Rosji.

Organizm gospodarczy Rosji jest w wyjątkowo wielkim stopniu zależny od Europy. Samodzielność gospodarcza państwa rosyjskiego jest na wiele lat wykluczona. Prędzej, czy później Rosja musi stać się wielkim warsztatem pracy, odpowiadającym jej potrzebom. Siłą motoryczną w procesie, czy to odbudowy, czy to zupełnej przebudowy ustroju gospodarczego jest kapitał, którego niema, a który uzyskać może od świata przez nawiązanie żywego kontaktu gospodarczego i handlowego. Usunięcie izolacji Rosji od świata jest kwestją niedalekiej może przyszłości. Już dziś obserwować się tam daje coraz silniejsze przenikanie zewnętrznych wpływów gospodarczych. Odbudowa gospodarcza dla Rosji jest koniecznością, a równocześnie leży w interesie Europy, dla której utrata rosyjskich rynków zbytu jest poważnym ciosem. Odzyskanie ich i rozszerzenie będzie doniosłym czynnikiem w odbudowie równowagi gospodarczej Europy.

Przed Polską w stosunku do Rosji wyrasta niezwykle ważna rola jako dostawca i pośrednik. Wypływa to z sąsiedztwa na olbrzymiej przestrzeni oraz z przewagi gospodarczej naszego państwa.

Rola Polski polegać winna na hamowaniu ekspanzji pozapolskiej do Rosji tej części produkcji, której państwo nasze może dostarczać, na podjęciu jaknajszerszej inicjatywy w dziedzinie eksportu oraz na pośrednictwie między Rosją a Zachodem.

Na tem tle Targi Wschodnie nabierają pełnego i właściwego znaczenia. Stają się niezwykle cennym instrumentem gospodarczo - handlowym, wyrastają do znaczenia portu, który ułatwia Polsce dostęp do Rosji oraz Rosji przez Polskę na Zachód.

W ten sposób więc przez utorowanie wypadu gospodarczego na Wschód, Targi Wschodnie w poważnym stopniu rozwiązałyby niedomagania i trudności naszego życia gospodarczego.

Udział Rosji w Targach Wsch. podniósłby ogólne ich znaczenie. Wzmogłoby to bowiem zainteresowanie świata gospodarczego, który w poszukiwaniu rynków zbytu musiałby uczestniczyć w imprezie targowej.

Nawiązanie stosunków handlowych Rosji z Europą miałoby dla Polski również wielką wagę ze względów tranzytowych, gdyż przyczyniłoby się niewątpliwie do ożywienia i rozbudowy komunikacji w naszym kraju.

Nastąpićby to mogło, oczywiście, po nawiązaniu ożywionych stosunków handlowych rosyjsko - europejskich.

Wiele z przytoczonych powyżej momentów odnosi się również do innych krajów, a szczególnie Rumunji, Bałkanu i Bliskiego Wschodu. Kraje te w mniejszym lub większym stopniu — zależnie od warunków — rozwijają się, a Polska dzięki swemu położeniu geograficznemu mogłaby zasięgiem swoich wpływów zdobyć tworzące się tam rynki zbytu. Państwo nasze, wprawdzie nawiązało stosunki z temi krajami, ale nie osiągnęły one jeszcze odpowiednich rozmiarów.

Targi Wschodnie przez propagandę w międzynarodowych sferach gospodarczych organizują kontakt zagraniczny z produkcją polską, torują drogę zbliżeniu na polu gospodarczem.

Dotychczasowe Targi Wschodnie w świetle potrzeb i interesów gospod. Polski wskutek warunków ogólnych nie rozwiązały idei, przyświecającej ich założeniu, ale niewątpliwie wiele pomogły. Odbudowa gospodarstwa społecznego naszego państwa w znacznym stopniu zależy od skali ekspanzji produkcji polskiej. Wzrost eksportu polskiego wpłynie korzystnie na całokształt naszego życia gospodarczego, spotęguje bowiem wewnętrzny rozwój gospodarstwa społecznego oraz wzmocni pozycję Polski na terenie międzynarodowym.

Patrząc na instytucję Targów Wschodnich pod kątem ich udziału w procesie tworzenia siły ekonomicznej Polski, należy stwierdzić, iż są one w tym kierunku pierwszorzędnym czynnikiem, zasługującym na poparcie państwa i społeczeństwa.

Nikodem Kopilewicz.

Dziecko ugotowało się w smole

We wsi Jeżyce pod Gniewkowem kilkoro dzieci przypatrywało się robotnikom, pracujących przy naprawie dachów tekturowych. W pewnej chwili jedno z dzieci, przechodząc koło kotła z wrzącą smołą, potrącone zostało przez inne dzieci i wpadło do kotła, skąd, mimo natychmiastowej pomocy, robotnicy wyciągnęli już zwęglone zwłoki. Był to 6-letni synek robotnika Sołmińskiego.

Entuzjastyczne powitanie



lotnika Costesa po przybyciu do Nowego Jorku.

Miasto zniszczone orkanem.

Około 900 ofiar.

NOWY JORK. Według telegramu Ass. Press. z San Juan na Portorico szalejący onegdaj w Santo Domingo orkan poczynił olbrzymie spustoszenia oraz pociągnął za sobą kilkaset ofiar ludzkich w zabitych i rannych.

Więcej niż połowa miasta leży w gruzach. Przypuszczają, że liczba ofiar wynosi około 900.

Całą siłę zbrojną skierowano do prac ratowniczych. Połączenia miasta z innemi częściami kraju są przerwane, mosty zerwane, gościńce niemożliwe do przebycia. Miejski dom obłąkanych runął w gruzy; pewna ilość umysłowo chorych, którzy zdołali ujść z życiem, rozbiegła się wśród dzikich krzyków i jęków po mieście, potęgując grozę.

WASZYNGTON. „Czerwony Krzyż“ otrzymał od amerykańskiego konsula w Santo Domingo naglącą prośbę o natychmiastowe wszczęcie akcji ratowniczej oraz o nadesłanie odzieży, środków opatrunkowych i leczniczych, jakoteż artykułów żywności.

—o—

§ 19.

Odnośnie do art. p. t.: „Skandaliczne stosunki grożące śmiercią w piaskowniach lwowskich pod okiem magistratu“, umieszczonego w nr. 196 czasopisma „Dziennik Ludowy“ z dnia 29. sierpnia 1930, upraszam po myśli par. 19. ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Dziennik Ludowy“ w miejscu ustawą wskazanem, następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, jakoby w piaskowni Bisanza przy ul. Paulinów panowały katastrofalne stosunki, i jakoby prowadzono tam pod okiem magistratu eksploatację wbrew wszelkim racjonalnym zasadom i przepisom — natomiast prawdą jest, że w piaskowni tej panują stosunki wzorowe, a eksploatacja odbywa się zgodnie z zasadami praktyki i ustawowymi przepisami.

Nie jest dalej prawdą, jakoby pracującym tam robotnikom groziła każdej chwili śmierć z powodu braku wszelkich zabezpieczeń, natomiast prawdą jest, że pracujący tam robotnicy są zupełnie zabezpieczeni przed ewentualnymi wypadkami w sposób ustawą i zasadami bezpieczeństwa wskazany.

Nie jest też prawdą, jakoby w piaskowni przy ul. Paulinów zasypało robotnika, i tylko dzięki przypadkowi i pomocy skończyło się na zgnieceniu, natomiast prawdą jest, że w piaskowni przy ul. Paulinów żaden robotnik zasypaniu nie uległ, zaczem też i żaden robotnik nie został zgnieciony.

Inż. Ernest Bisanz.

—o—

Proces Tarnopolski.

(Dokończenie).

Opinja publiczna orzekła, że cały ten proces przeciwko młodzieży i uwięzienie 26 młodych ludzi za to, że myśleli, czuli i działali patrjotycznie, spowodował ówczesny katecheta i kierownik bursy seminarjalnej w Tarnopolu, ks. L.......i*. Nie przywiązuję wagi do pogłosek, jakie krążyły wówczas w Tarnopolu, że ks. L.......i, wpadłszy na trop organizacji, interwenjował w Prokuratorji Państwa i u prezydenta sądu, żądając dochodzeń sądowych i wytoczenia procesu karnego winnym i że, gdy prezydent sądu zwrócił mu uwagę na niecnotę jego postępowania słowy:

— „To ksiądz, katecheta, zamiast stanąć w obronie młodzieży, chce wpakować ją do więzienia, między zwykłych zbrodniarzy, by zeszli na manowce“ — miał ks. L.......i odpowiedzieć:

„Nie znajdę tu posłuchu, to znajdę go we Lwowie, a gdybym i tam go nie znalazł, to znajdę go w Wiedniu!“

Na jakiem tle wyrosła ta plotka, niewiadomo, — sprawdzić ją było trudno.

Ograniczę się więc na stwierdzeniu jego roli przez zeznania świadków w czasie procesu:

Czytamy w „Kurjerze Lwowskim“ z dnia 6 marca 1895 r. na str. 5, w zeznaniach Kazimierza Bienieckiego, byłego ucznia gimnazjalnego, że

Ks. L........i zawołał go do kancelarji i kazał mu się przyznać do tajnego stowarzyszenia. Gdy mu oskarżony powiedział, że nic o tem nie wie, wtedy mu rzekł ks. L.......i: „Gadaj, bo jak ci dam w pysk, to dopiero się przyznasz“. Później powiedział mu ks. L.......i, aby zdradził wszystkich kolegów i — czytał mu nazwiska — a wzamian zato obiecał mu, że pójdzie sam do sędziego śledczego i postara się o uwolnienie go od śledztwa, a potem mówił, jeżeli obciąży przed sędzią śledczym innych kolegów, o których go sędzia zapyta, to zostanie uwolniony, a co najwyżej skazany na kilka dni.

Na odnośne pytanie obrońcy, dr. Landaua, opowiada on, że jeden z kolegów, Rzepa, przyszedłszy ze spowiedzi od ks. L........o blady i zmieniony, mówił, że ks. L.......i kazał mu spowiedź powtórzyć poza konfesjonałem. Rzepa odrzekł księdzu, że zrobi to, jeżeli ks. L.......i da mu słowo honoru, że nie zrobi z tego użytku. Ks. L........i dał słowo, ale nie dał „honoru“. Ks. L.......i był dyrektorem internatu. W dalszym ciągu opowiada oskarżony historję spowiedzi:

„Nie Kogutyński spowiadał się, jak twierdzi akt oskarżenia, u jakiegoś innego księdza, i nie ten ksiądz odesłał go do księdza L........o, ale inny student, Wojciech Rzepa, spowiadał się u samego ks. L........o, i ten właśnie polecił mu przyjść do domu i powtórzyć wyznanie, uczynione na spowiedzi. Słyszał to od samego Rzepy. Wyznanie to spowodowało śledztwo.

Dodatek do No. 69 „Kurjera Lwowskiego“. — Z zeznań świadka Antoniego Kogutyńskiego: Na zapytanie adw. dr. Liliena, czy wie co o spowiedzi Rzepy, odpowiada, że słyszał od Rzepy, że spowiadał się przed samym ks. L........m, a ten kazał mu spowiedź powtórzyć przed przełożonym internatu.

* Odnosi się to do ks. Librewskiego obecnie kanonika kapituły lwowskiej, znanego z wielu „patrjotycznych“ kazań.

Nowy przelot przez Atlantyk.



Na lewo: Lotnisko nowojorskie, Curtisfield, gdzie wylądowali szczęśliwie francuscy lotnicy Costes i Bellonte w nocy na 3 września po 37 godzinnym locie przez Atlantyk, poczętym z Paryża. — Na prawo: Żona Costesa otrzymuje w Paryżu wiadomość telefoniczną o szczęśliwem przybyciu męża do Nowego Jorku.

Zmiany w komunikacji tramwajowej.

Dyrekcja Miejsk. Kolei Elektrycznej zawiadamia, że dnia 7. b. m. t. j. w niedzielę z powodu obchodu Święta Miast, zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych na przestrzeni Teatr Wielki, Rynek, wylot ul. Sykstuskiej, pl. Halicki od godziny 9.30 do 12-tej. W czasie przerwy ruchu wozy linji „2“ kursować będą z dworca głównego przez ul. Pełczyńską do Parku Kilińskiego i z powrotem. Wozy innych linji dojeżdżać będą tylko do śródmieścia do wyżej wymienionych punktów, a dalsze kontynuowanie jazdy, odbywać się będzie przez przesiadanie. Wozy linji „11“ kursować będą w czasie obchodu normalnie, do placu Targów Wschodnich, natomiast ruch wozów linji „T“ odbywać się będzie od rogu ulicy Batorego, (wylot pl. Halickieog,) do placu Targów Wschodnich przez ulicę Zyblikiewicza.

Autobusy miejskie linji „B“ i „C“ dojeżdżać będą w czasie obchodu z rogatki stryjskiej do pl. Halickiego przez ul. Zyblikiewicza, Piłsudskiego i Batorego.

Dnia 8. bm. t. j. w poniedziałek z powodu Międzynarodowych wyścigów samochodowych w godzinach między 12 a 19, popoł. zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych w ul. Pełczyńskiej i ul. św. Zofji. W związku z tem, część wozów linji „11“ będzie kursować w czasie przerwy tylko na odcinku Dworzec gł. — Remiza MKE. Wólka, zaś część na odcinku Pl. Targów Wschodnich — ul. Pułaskiego. Wozy podwójne linji „2“ z Dworca głównego i linji „9“ z Gabrjelówki dojeżdżać będą do pętlicy Wały Hetmańskie,, zaś wozy pojedyncze tych linji dojeżdżać będą do ul. Piłsudskiego. Wozy „T“ kursować będą z Dworca głównego ul. Gródecką do ul. Piłsudskiego, Wozy linji „12“ z Łyczakowa dojeżdżać będą do ul. Piłsudskiego (przed wylotem ul. Zielonej). Do szkoły przemysłowej i pl. Targów Wschodnich będzie możliwy dojazd tylko przez przesiadanie z wozów dojeżdżających do ul. Piłsudskiego (Zielona) na wozy kursujące z ul. św. Zofji.

W czasie wyścigów autobusy miejskie „B“ i „C“ kursować będą z pl. Marjackiego przez ul. Akademicką, Na Skałce, Jabłonowskich, Wołoską do Persenkówki i Rogatki Stryjskiej i z powrotem temi samemi ulicami.

Dr. Lilien — A kto był przełożonym internatu?

Świadek — Sam ks. L........i! — (Wesołość na sali!)

W ten sposób istnienie organizacji doszło do wiadomości władz szkolnych.

Rzucającem wiele światła na osobę ks. L........o i rolę, jaką on odegrał w procesie młodzieży, jest nadesłane do redakcji „Kurjera Lwowskiego“ i umieszczone w Nr. 76 z 17 marca 1895 r. sprawozdanie Fr. Szafrana, profesora seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu, gdzie czytamy: „... Na doniesienie ustne **ks. L........o**, katechety obrz. rzym. kat. tutejszego zakładu, jakoby młodzież tutejszego seminarjum niemoralnie się prowadziła, urządzała tajne schadzki i tajne stowarzyszenia w kierunku radykalnego socjalizmu, przeprowadzono wyczerpujące śledztwo, założyłem protest przeciw twierdzeniu ks. katechety. Protest mój przyjęło całe grono jednogłośnie z wyjątkiem ks. katechety, który niezadowolony z tego wyniku, w osobnym memorjale odniósł się do wyższej władzy, co w następstwie spowodowało proces tarnopolski“. W sprawozdaniu tem czytamy dalej: „... Wszystko to nie zadowoliło ks. katechety, który domagał się wykluczenia wszystkich uczniów z zakładu, jakkolwiek nie przytoczył na poparcie swego twierdzenia żadnych faktów konkretnych tylko same ogólniki i, jak się wyżej rzekło, osobnym memorjałem zainicjował znany proces. Z prawdziwym szacunkiem Fr. Szafran, prof. seminarjum“.

Sprostowanie to stwierdza już całkiem jasno rolę, jaką odegrał ks. katecheta L........i. Młodzież dała mu przydomek „szpiega“, a zdrowo myśląca część jego znajomych zerwała z nim stosunki. Sam on czuł, że w Tarnopolu mu po tym procesie za ciasno i wyjechał do Lwowa.

W tych latach wiał mu taki wiatr... Aby się pokazać ultralojalnym, nie wahał się nadużyć tajemnicy spowiedzi.

Młodym więźniom niepospolite usługi oddał dozorca więzienny **Parobek**, który narażając się nietylko na utratę kawałka chleba ale i na więzienie, zupełnie bezinteresownie pomagał w komunikowaniu się uwięzionych z miastem.

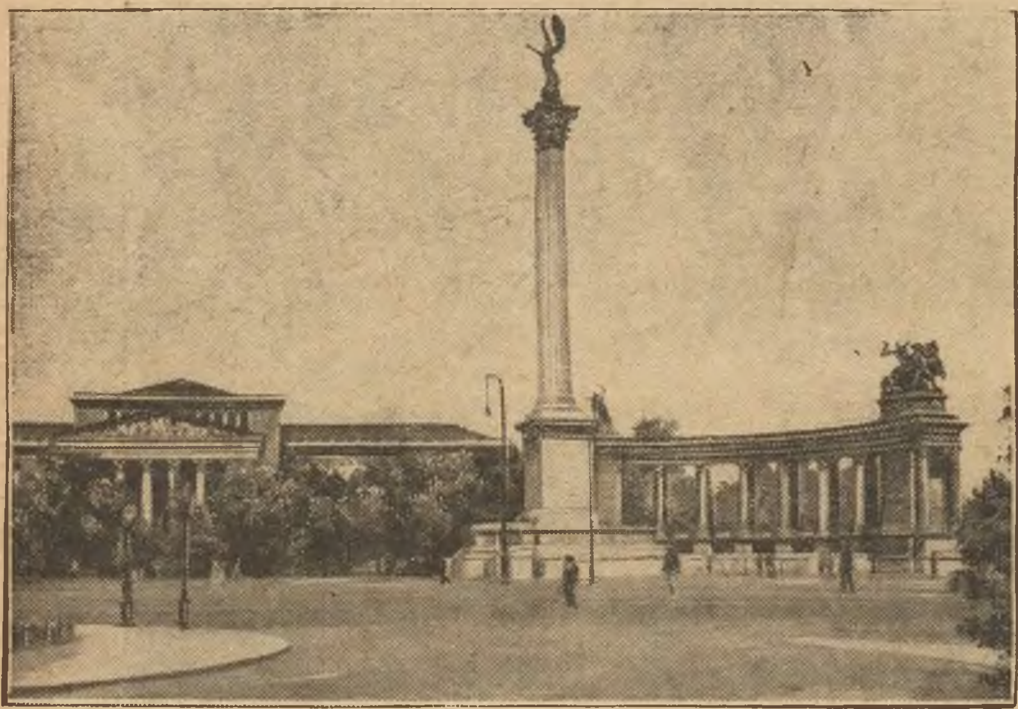
Proces zakończył się uwolnieniem wszystkich oskarżonych.

—o—

Bestjalska nauczycielka.

Posterunkowy Podleśny Antoni, dowiedział się, że nauczycielka szkoły powszechnej w Olesku — Karpinkówna Stefanja, dnia 25, podczas lekcji pobiła Karola Spodenka, lat 9. Według zeznań świadków biła chłopca trzciną zrobioną z biczyska po nogach i plecach, zaś ręką po głowie. Pomimo zabiegów chłopca nie dało się utrzymać przy życiu. Po dłuższej chorobie zmarł dnia 20. VII. Na wymienioną wygłoszono doniesienie karne.

Tak zwany, Lasek miejski,



gdzie na placu przed pomnikiem Tysiąclecia Węgier rozegrały się krwawe sceny podczas demonstracji robotniczych 1 września.

Nie popełniła samobójstwa

lecz została zamordowaną?

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że żona oficera niemieckiego Amlingera, który zginął w katastrofie samolotowej w sowieckiej służbie, w rozpaczy po stracie męża rzuciła się z samolotu z wysokości 1000 m. i poniosła śmierć na miejscu.

Obecnie w Berlinie pojawiła się w pismach pogłoska, że pani Amlinger nie popełniła samobójstwa, lecz została zamordowana przez wyrzucenie z samolotu.

Jedna z agencyj berlińskich stwierdza, że dotychczas nie zdołano ustalić nazwisk trzech pasażerów, którzy wraz z panią Amlinger odbywali podróż. Charakterystyczne jest iż pomimo, że sprawa stała się głośną, żaden z uczestników lotu nie zgłosił się, by podać o wypadku bliższe szczegóły.

Poza tem wyskoczenie samobójczyni przez okno nie mogło ujść uwagi pilotów, pominąwszy już, że otwarcie okna w samolocie i wysunięcie się przezeń podczas lotu wymaga nadzwyczajnej siły fizycznej.

Agencja dochodzi ostatecznie do wniosku, iż pani Amlinger nie popełniła samobójstwa, lecz padła ofiarą szczegółowo przygotowanego zamachu na jej życie.

—o—

Gdy kto chce biednym pomagać

nazwą go obłąkanym.

BUDAPESZT. W tych dniach odbyła się olbrzymia demonstracja za murami jednego z prywatnych domów zdrowia w Budapeszcie dla chorych umysłowo. — Tłum biedaków z całego miasta zgromadził się, żądając wypuszczenia na wolność niejakiego Karolyi Kernacsa, fabrykanta fortepianów, który od dłuższego czasu rozdawał trzy razy dziennie żywność w parku miejskim. Postawa tłumu dokoła sanatorjum była tak groźna, że musiano do rozproszenia go zawezwać policję.

Okazało się, że internowanie Kernacsa nastąpiło na żądanie rodziny, bowiem Kernacs nagle zaczął zaniedbywać swoje interesy i całe dnie spędzał na rozdawaniu jedzenia, pieniędzy i odzieży ubogim. Rodzina filantropa umieściła go w w prywatnej klinice, otoczonej od tej chwili przez tłum biedaków, nie odchodzących i domagających się uwolnienia ich dobroczyńcy.

POWROT P. PREZYDENTA.

Prezydent Rzplitej powrócił wczoraj ze Spały do Warszawy.

—o—

Zniżyć ceny biletów a nie będzie pustek

w teatrach.

Inauguracja sezonu teatralnego, na ogół wartościowa, lecz interesujące sztuki, wielki wysiłek zespołu teatralnego, rewelacje dekoracyjne, występy wybitnych artystów (w operze) lecz na widowniach wszystkich trzech teatrów przeraźliwe pustki.

Dlaczego? Czy publiczność „uwzięła się“ na teatr? Czy może bojkotuje obecną dyrekcję? Nic podobnego. Ludzie nie chodzą do teatru, bo nie mają pieniędzy, a tych, co mają pieniądze i chcą chodzić do teatru, jest tak niewiele, że nie zdołają ani w dziesiątej części wypełnić widowni.

Cóż więc należy zrobić?

Trzeba niestety dostosować się do obecnych warunków życia społeczeństwa. Trzeba się liczyć z ogólnem zubożeniem wszystkich warstw i zniżyć ceny biletów aby teatr stał się dla ludności dostępny.

Kto może sobie pozwolić na zapłacenie kilku złotych za bilet do teatru, a 4 i pół zł. kosztują ostatnie rzędy w parterze. Czy kupiec, wypatrujący dziś daremnie klijenta? Czy urzędnik, nie mogący związać koniec z końcem? Czy może robotnik, przymierający głodem? Na jaką to publiczność liczy dyrekcja teatralna?

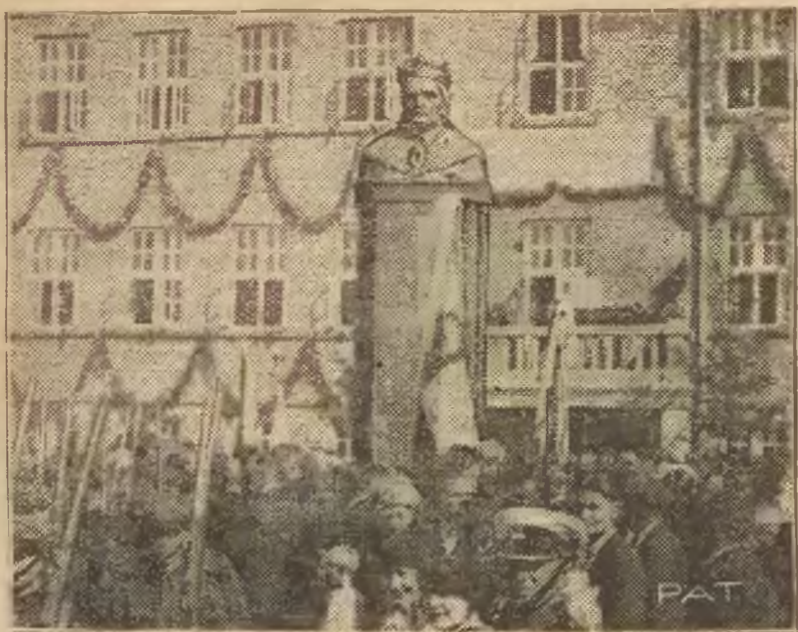
Najdroższe miejsca nie powinny więcej kosztować niż 5 zł., najtańsze nie więcej niż 50 gr.

Udostępnić teatr dla szerokich mas!

—o—

Wrzosy jesienne





Odsłonięcie pomnika króla Jagiełły w Tuszynie.

W 500-setną rocznicę założenia miasta Tuszyna (woj. łódzkie) dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika króla Władysława Jagiełły, założyciela miasta.

X. Targi Wschodnie.

„DZIEŃ RUMUŃSKI“ WE LWOWIE.

Wśród zagranicznych gości Jubileuszowej kampanji Targów Wschodnich, zajmuje grupa rumuńska bezsprzecznie najpoważniejsze miejsce, przedewszystkiem ze względu na polityczno-handlowe znaczenie swego w nich udziału. Składa się jednak na to także zarówno okazały pawilon rumuński urządzony z wielkim smakiem artywiciell rumuńskich sfer rządowych i kupieckiej styeznym. Jak niemniej liczny zjazd przedstawicieli. W związku z tem, Targi Wschodnie i Liga polsko-rumuńska we Lwowie, urządzają w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 7.45 wieczorem w żółtej sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5, wieczór rumuński. Na program składa się krótki odczyt wybitnego uczonego prof. uniwersytetu bukaresztańskiego P. P. Panaitescu o stosunkach handlowych polsko-rumuńskich (w języku polskim), koncert muzyki rumuńskiej pierwszego barytona opery bukaresztańskiej p. Aleks. Lupescu i pianisty prof. Juljusza Hortzo, oraz pokaz bardzo interesującego filmu, obrazującego krajobraz, sztukę, obyczaje i życie ludu rumuńskiego. Wstęp na salę za zaproszeniami. Ktoby zaproszenia nie otrzymał, może je podjąć w sobotę lub w niedzielę w biurze Dyrekcji Targów Wschodnich na placu wystawowym.

GRUPA WĘGIERSKA NA TARGACH WSCH.

Węgiersko-Polska Izba Handlowa zorganizowała na tegorocznych Targach Wschodnich — wspólnie z węgierskim rolniczym instytutem eksportowym — grupę wystawową, której głównym celem jest przedstawić publiczności polskiej dziły produkcji węgierskiej. W skład eksponatów wchodzi przedewszystkiem wino węgierskie we wszystkich swych odmianach. Reprezentowana jest również w wydatnej mierze produkcja winogron, która pod względem zawartości cukru i smakowitości niema sobie równej na całym świecie. Wystawione są również węgierskie kawony. Ażeby publiczność polska artykułami temi mogła także praktycznie się zapoznać, grupa węgierska częstuje zwiedzających bezpłatnemi próbkami. Wśród eksponatów grupy, w której udział bierze około 10 węgierskich firm i producentów, znajdują się konserwy owocowe i mięsne, konfitury, sosy, śmietana kondesowana, salami, zioła lecznicze. Znaczną część eksponatów stanowi wystawa turystyczna, która ilustruje węgierskie kąpieliska z Budapesztem jako miastem kąpielowem na czele. Publiczność polska nie miała dotąd wiadomości o tem, że Budapeszt posiada w znacznej ilości źródła termiczne.

Przez cały czas trwania Targów w pawilonie węgierskim urzędować będzie dr. Koloman Felner, sekretarz rolniczego instytutu eksportowego w Budapeszcie i Karol Kovacs, sekretarz węgiersko-polskiej Izby Handlowej, którzy udzielają wyjaśnień na wszelkie zapytania, dotyczące wzajemnych obrotów handlowych między obu krajami.

B. dyrektor Kulparkowa oskarżony o oszustwo.

(y) Dr. Józef Bednarz, b. dyrektor Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, jak wiadomo, został usunięty z tego stanowiska z powodu różnych nadużyć.

Wczoraj odpowiadał on za swe sprawki przed trybunałem sądu karnego. Akt oskarżenia określa winę jego następująco: Sądy na obszarze Małopolski i b. Kongresówki przysyłały do tego Zakładu różnych osobników celem zbadania ich stanu umysłowego. Dr. Bednarz często nie badał ich, jednakowoż wystawiał rachunki i pobierał honorarjum za tę czynność.

Wedle zeznań dra Szczepana Latyńskiego, dr. Bednarz pobrał 42 zł. za 8-krotne badanie chorego S. Sytnika, tym czasem brał on udział tylko w dwóch pierwszych badaniach. Tak samo w rachunku z dnia 27 listopada ub. r. policzył sobie 43 zł. za badanie Andrzeja Worobija, pomimo, że nie był do tego uprawniony. Za rzekome leczenie Jana Bobińskiego pobrał 54 zł., nie badając go wcale.

Lekarz dr. Präger zeznał, że dr. Bednarz pobrał 220 zł. za leczenie Konstantego Majewskiego, pomimo, że nie leczył go wcale.

Woźnica Zakładu kulparkowskiego N. Gliwa w nocy na 6 lutego ub. r. przejechał pewną osobę. Portjer Zakładu St. Kołpak zanotował godzinę wyjazdu powozu. W czasie dochodzeń podano mylnie nazwisko W. Symczyszyna, jako rzekomego sprawcę wypadku, by w błąd wprowadzić sąd i policję. Pozatem ktoś zmienił godzinę wyjazdu w księdze raportowej, by uniemożliwić ściganie woźnicy.

Dr. Bednarz jest oskarżony o ten czyn, jakoteż za namowę portjera Kołpaka, by zeznał w sądzie, że nie pamięta kto powoził końmi.

Wobec tego dr. Bednarz jest oskarżony o nieprawne pobieranie honorarjum na szkodę skarbu państwa, oraz nakłanianie do fałszywych zeznań.

W śledztwie i na rozprawie dr. B. utrzymywał, że chorych badał bez wiedzy innych lekarzy, a dla stwierdzenia, czy jego wyniki zgadzają się z opinją kolegów, polecał badać chorych innym lekarzom.

Zgodnie z aktem oskarżenia zeznawali jako świadkowie lekarze dr. Wacyk i dr. Ehrlich, oraz b. urzędnik tego Zakładu p. Zawadzki.

Rozprawa została odroczona z powodu niejawienia się kilku świadków. — Trybunałowi przewodniczył r. Tertil, oskarżał prok. dr. Horodycki, bronił dr. Wełhanowski.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Z okazji mych imienin oraz zwolnienia mnie z czynnej służby kolejowej, grono tutejszych Towarzyszy, urządziło mi skromne zebranie towarzyskie, którego charakter i przebieg głęboko zaryły mi się w duszy. Słowa tam padłe z ust prezesa O. K. R. P. P. S. tow. Szałaśnego nawiązane do toczącej się obecnie walki wyborczej, winne być drogowskazem dla Tych, do których zostały skierowane, gdyż powinni się Oni stać przodownikami w szerokich zastępach mas pracujących, stających dnia 16 listopada do generalnej rozprawy o utrwalenie Praworządności, Wolności i Demokracji w Polsce.

Niechaj mi zatem wolno będzie tą drogą złożyć swe najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia tej tak drogiej mi uroczystości, a w szczególności: Zarządowi Koła i Okręgu Z. Z. K., WSzan. Tow. Klisiowej Marji, Józefie Znakównej, WP. Emilji Senijczukowej, Pp. kierownikom orkiestry Bieleckiemu i Bojczukowi Romanowi.

Stanisławów, we wrześniu 1930.

Uchman Stefan
sekretarz O. K. R. P. P. S. i Z. O. Z. Z. K.

Życie Podkarpacia.

STANISŁAWÓW.

„Poświęcenie"

skradzionego przez BBSowców sztandaru Zw. „Praca" w Stanisławowie.

Wielkim nakładem pracy towarzyszów stanisławowskich i Zw. „Praca" ze Lwowa, przed dwoma laty został założony w Stanisławowie oddział robotników nieukwalifikowanych, dozorców domowych i służby domowej w Stanisławowie.

Przedtem istniał Zw. dozorców domowych, centrali warszawskiej, który został zlikwidowany, po zdradzie jaworowszczyzny.

BB-sowcy używali różnych sztuczek, ażeby na gruncie stanisławoskim doprowadzić do rozbicia Związku. Ludzi najbiedniejszych, którzy ani duchowo, ani narodowościowo nic wspólnego nie mogą mieć z BB-esem usiłuje się skusić wszelkimi sposobami W Związku grupowali się dozorcy w 80 procentach narodowości ukraińskiej.

Ale od czego kierownikiem Funduszu Bezrobocia Obw. jest p. Antoniewicz i równocześnie przew. BBS w Stanisławowie. W swoim czasie ten p. proponował przewodniczącemu Zw. „Praca" korzystanie z funduszu bezrobocia, bez względu na to, czy był do tego uprawniony i wystaranie się intratnej posady za zdradę i zlikwidowania Zw. dozorców dom. „Praca" na gruncie stanisławowskim.

W ostatniej chwili p. Antoniewicz, kiedy już był talon wystawiony dla tow. P. na zasiłek dla bezrobotnych, cofnął się, niepodając przyczyny dlaczego to czyni.

Kiedy się ta sztuczka nie udała, zaczął p. A. używać innych środków, jak rozdzianie i udzielanie subsydjów różnym indywidjuom, na czele z Gaweckim St. doz. dom.. Wymienjony osobnik wraz z Greckim Mik., Cwjlikiem Leop., Furstlem Pjotr., dnia 16. sierpnia pod nieobecność przewodniczącego tow. Piacykiewicza, który bawił na prowincji w pracy, zajechali furą pod lokal, gdzie mieścił się oddział Zw. dozorców domowych „Praca" i skradli cały inwentarz stowarzyszenia. W szafie stow. były książeczki MKO. m. Stanisławowa na kwotę 1022 zł. 3 Gr. funduszu Zw. „Praca" dalej kwota 741 zł. 62 gr. funduszu pogrzebowego członków Zw. „Praca" następnie udali się do zastępcy prz. Zw. „Praca" i przemocą odebrali sztandar związkowy. Ciekawa rzecz, że przy akcie popełnianego bezprawia uczestniczył wywiadowca PP. i powoływał się na jakiś akt, rzekomo wydany przez starostwo w Stanisławowie.

Ale nie dość BB-som, że popełniają bezprawia i rabunki, obecnie mienia w jasny, biały dzień, to koroną tego ma być

Poświęcenie skradzionego sztandaru.

Na dzień 7. września została ogłoszona uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą ma zjechać z Warszawy sam p. przewodniczący w osobie p. Dąbrowskiego, (b. żandarm), Ten się przecież na takich sprawach najlepiej rozumie jak należy się ze skradzionemi rzeczami obchodzić.

Nie możemy też pominąć milczeniem zachowania się p. Inspektora Pracy, Tutakiewicza, na obwód stanisławowski. P. inspektor iście po rosyjsku postępował wobec Zw. „Praca" nie dopuszczając członków Zw. „Praca" do zasiadania w Komisji Rozjemczej, doz. dom. która odbywa się pod przew. p. Insp. Pracy.

Tak samo eliminował Zw. „Praca" od umowy zbiorowej z właścicielami realności, dopiero po interwencji tow. Kwasnyej i Folmesa, przew. centr ze Lwowa, p. inspektor dał się przekonać że na gruncie stanisławoskim istnieje legalny Zw. „Praca" zatwierdzony przez odnośne władze.

Zarząd główny Zw. „Praca" występuje ze skargą sądową przeciw osobnikom, którzy dopuścili się kradzieży w oddziale stanisławowskim, jak również zostały poczynione zastrzeżenia w MKO. m. Stanisławowa, aby niewypłacano niepowołanym osobom gotówki. W sprawie popełnionych nadużyć i kradzieży interwenjował sekr. okr. Centr. Kom. Zw. Zaw. w Starostwie i Dyrekcji MKO.

A garść zbałamuconych dozorców domowych, w niedługim czasie przekona się, na własnej skórze do kogo poszli, i gdzie zostaną zaprowadzeni przez zdrajców jaworowszczyzny.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI NA LEKARZA

STANISŁAWÓW 5-go września. — (PAT).— Onegdaj około godz. 20 przybył do lekarza Jana Cjupanowskiego w Kołomyji nieznany mężczyzna elegancko ubrany i prosił, by udał się z nim do chorego. Dr. Cjupanowski siadł z owym mężczyzną do dorożki i obaj przyjechali na ulicę Słowackiego. Tam nieznany mężczyzna zatrzymał powóz z tem, że dalszą drogę odbędą pieszo, na co dr. Cjupanowski zgodził się. Kiedy uszli kilkadziesiąt kroków, nieznajomy rzucił się na dra Cjupanowskiego a równocześnie wybiegło trzech osobników, którzy zakneblowali mu usta oraz związali ręce, poczem zrabowali mu 900 dolarów gotówką, srebrny zegarek oraz dwie pary szkieł. Rabusiom udało się zbiec. Zarządzono energiczne dochodzenia.

ZNOWU POŻAR STERTY ZE ZBOŻEM.

STANISŁAWÓW 5-go września. — (PAT).— W nocy z 4 na 5 bm. spłonęła sterta w majątku Celestyna Kańskiego w Łupynce pow. Żydaczów, w której było 623 kóp żyta. Szkoda wynosi około 15.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

KAŁUSZ.

Zlikwidowanie strejku w salinach w Kałuszu

i zawarcie nowej umowy z Tespą.

Redukcja pracy jako skutki radosnej twórczości.

Jak wiadomo, zarząd „Tespu" wypowiedział pracę wszystkim robotnikom pracującym w salinach kałuskich z zamiarem zamknięcia zakładów na czas dłuższy. Robotnicy zareagowali na to natychmiastowym strejkiem i w całem przedsiębiorstwie zastanowili pracę. Wobec tego dyrekcja Tespy widziała się zmuszoną przystąpić do pertraktacji z organizacją robotniczą. Pertraktacje odbyły się w dniach 3 i 4 b. m. we Lwowie, w której wzięli udział delegaci zorganizowanych robotników z sekretarzem tow. Hałuchem na czele. Ze strony Inspektoratu pracy, uczestniczył inż. Zarzycki. Po dwudniowych naradach zawarto dnia 4. b. m. w godzinach wieczorowych nast. umowę.

1) Z uwagi na zarządzenie p. Delegata Okręgowego Inspektoratu Pracy, zamieszczające — przyczyn formalnych — wypowiedzenie pracy ogółu robotników z daty, Kałusz, 30. sierpnia 1930 r., l. 17316—30—2 i l. 17317—30—2 przedstawiciele robotników, w imieniu ogółu robotników oświadczają, że podejmują z powrotem pracę we wszystkich zakładach kałuskich z dn. 5. września b. r., przyczem zarząd Spółki oświadcza, że z powodu strejku, żaden z robotników nie będzie prześladowany, ani wydalony.

2) W wyniku ukończenia szeregu prac inwestycyjnych, oraz reorganizacji zakładów względnie likwidacji niektórych miejsc pracy, a z tem związanych ewentualnych redukcyi robotników — redukcje te zostaną podane do wiadomości delegatów robotników przed wprowadzeniem ich w życie.

3) W następstwie ciężkiego położenia gospodarczego państwa, oraz w związku z tem ciężkiego położenia rolnictwa i braku zbytu, jakoteż ze względu na chęć uniknięcia przerwy pracy w zimie — Zarząd Spółki zmuszony jest przeprowadzić redukcję pracy od 20 września 1930 roku na

okres około 3-ech miesięcy,

która to redukcja polegać będzie na wstrzymaniu wydobycia soli potasowych, wstrzym. ruchu zakładu koncentracyjnego, oraz wstrzymaniu ruchu zakładów pomocniczych i w tym celu po porozumieniu z przedstawicielami ogółu robotników w najbliższym czasie za ustawowym terminem — przystąpi do ograniczenia na powyższy okres około 3 miesięcy, dni pracy w poszczególnych tygodniach, jakoteż godzin pracy w poszczególnych dniach roboczych tak, aby w pierwszym okresie częściowej przerwy t. j. na czas dokonywanych remontów okresowych zajętych było ogółem w zakładach kałuskich tylu tylko robotników, ilu potrzebnych jest do dokonania tych prac, jak i dozoru, zaś na czas po dokonaniu remontów, aż do chwili, rozpoczęcia normalnego biegu pracy, aby zajętą była jedynie taka ilość, która potrzebna jest do prac przygotowawczych pod ziemią, oraz do dozoru nad budynkami i ogółem majątku spółki.

W ten więc sposób w okresie redukcji pracy ogół pracowników podzielony będzie na 3 kategorje:

a) pracowników, którzy przez cały czas redukcji, zajęci będą bez przerwy,

b) pracowników, którzy będą mieli ograniczone dnie w tygodniu, względnie godziny w dniach pracy,

c) pracowników, którzy przez cały okres częściowej redukcji nie otrzymają zatrudnienia

4) Staraniem Zarządu Spółki będzie dopilnowanie poszczególnych zmian robotników tak, aby w okresie tej częściowej przerwy robót poszczególni robotnicy dopuszczeni byli do pracy w stosunkowej ilości czasu. Dobór robotników zależeć będzie wyłącznie od Zarządu Spółki, który ilości robotników użytych do pracy, poda do wiadomości delegacji.

5) Pracownicy, wymienieni w punkcie 3) c) tj. ci, którzy nie będą zatrudnieni w czasie częściowej redukcji pracy, otrzymywać będą tytułem darnym deputaty w naturze, w dotychczasowej wysokości.

6) Sprawa redukcji w Stebniku, omówiona jeszcze będzie w kierownictwie kopalni w Stebniku pomiędzy delegatami robotników, zrzeszonych w Centralnym Związku Górników w Polsce, a kierownictwem kopalń w Stebniku, w obecności p. dyr. Kontkiewicza, i sekretarza Centralnego Związku Górników w Polsce p. Fr. Hałucha.

7) Przy wzmożeniu pracy i przyjmowaniu robotników — Zarządy Zakładów pracy przyjmować będą przedewszystkiem robotników w tych zakładach poprzednio zatrudnionych.

Umową tą, uniknięto zupełnie wydalenia robotników i pozostawienia swobody dyrekcji, przy przyjmowaniu nowych, zmuszono też zarząd spółki do bodaj częściowego utrzymania w ruchu przedsiębiorstwa. Nie mniej jednak na robotnikach odbija się nieodpowiednia gospodarka Tespy i polityka gospodarcza rządu.

Kronika.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 8 „Tosca“.
Czwartek o 8. „Skowronek“.
Piątek o 8 „Travjata“.
Sobota o 8 wiecz. „Żydówka“.
Niedziela o 3 „Skowronek“
Niedziela o 8 „Carmen“
Poniedziałek o 8 „Manewry Jesienne“.

—o—

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:

Piątek o 8 „Zwycięstwo“.
Sobota o 8. „Zwycięstwo“.
Niedziela o 3 „Zwycięstwo“.
Niedziela o 8. „Zwycięstwo“

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 8. „Papa Kawaler“
Sobota o 8 „Papa Kawaler“.
Niedziela o 3 „Papa Kawaler“
Niedziela o 8 „Papa Kawaler“

—o—

3 W TEATRZE WIELKIM dziś w sobotę opera Halevy'ego „Żydówka“, w której usłyszymy wybornego tenora scen polskich Michała Prawdzica oraz basistę opery bukareszteńskiej Użejkę. Partję tytułową wykona młoda, utalentowana śpiewaczka lwowska Dorota Kisnerówna. Przy pulpicie Mjlan Zuna.

Wieczorem o godz. 8 „Carmen“, opera Bizeta pod batutą E. Massinjego. Wykonawcami głównych partyj będą: W. Walewska (tytułowa), Kisielewska, K. Czarnecki, Z. Zaleski. Oryginalne tańce hiszpańskie wykona zespół baletowy M. Statkiewicza, a primabalerina Zofja Grabowska odtańczy wspaniałe „Pastorale“.

CO\$ DLA KAŻDEGO! Dnia 7 września br. i każdej następnej niedzieli o godz. 5 popoł. odbędzie się w salach „Bagateli“ pod dyrekcją Franciszka Moszkowicza wytworny five o'clock przy udziale najlepszych mistrzów tańca, i całego atrakcyjnego programu wieczornego. — Dyrekcja zaprasza cały wytworny Lwów, zapewniając najlepszą zabawę.

—o—

RYNEK ŚWIATOWY OBNIŻYŁ CENY NA SUROWCE. Zarysowująca się od dłuższego czasu znaczna zniżka surowców wełnianych jest już dziś faktem. W tym stanie rzeczy poczyniła też firma A. Wittels Składy Tekstylne we Lwowie ul. Rutowskiego 7 naprzeciw katedry, — bardzo korzystne zakupy wprost we fabrykach Bielskich na wszelkiego rodzaju materjały wełnianych znacznie obniżyła.

Firma Wittels. Składy Tekstylne we Lwowie ul. Rutowskiego 7. prowadzi jak dotychczas wspólnie z ukwalifikowaną fachowo siłą krawiecką salon krawiectwa męskiego i wykonuje wykwintną garderobę męską, jak ubrania, wierzchy futrzane miastowe i sportowe, raglany i palta męskie do miary, przyjmując pełną gwarancję za solidne i punktualne wykonanie.

Dla reklamy dostarcza powyższa firma przez cały miesiąc wrzesień ubrania męskie w cenie zł. 150 i raglany jesienne z pierwszorzędnych materjałów po zł 160.

—o—

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE W niedzielę dnia 7 września o godz. 12-tej w południe odbędzie się otwarcie wystawy obrazów, inaugurującej po miesięcznej przerwie nowy sezon artystyczny lwowskiego Towarzystwa. Z obfitym a bardzo interesującym dorobkiem występują na wystawie wrześniowej, pp. Kossak Karol. Matzke Stanisław. Ossecki Wilk i Soldinger Antoni. Obok nich wystawa obecna obejmuje także kilkadziesiąt obrazów i szkiców p. Jana Szancera.

Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

—o—

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Marja Jakubczyk. zam. przy ul. Gołąba 1 3. doniosła policji, że jakiś osobnik dostawszy się do jej mieszkania skradł 28 zł. gotówką, 2 zęby ze złotą koroną, sznurek pereł, oraz bieliznę męską 1 damską, łącznej wartości 800 zł.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Semen Nyczaj za kradzież obuwia, bielizny oraz artykułów spożywczych, wartości 200 zł. na szkodę J. Somershejna, Mikołaj Pasiecznik za kradzież materjałów z budowy przy ul. Wuleckiej, Wład. Perski, jako podejrzany o kradzież pakunku na szkodę J. Segala z Żółkwi, oraz Jan i Stefan Kowalczukowie jako poszukiwani za kradzież.

Z POLICYJNEGO ROGU OBFITOŚCI. — N. Lipschütz, zam. w Zniesieniu, sprzeniewierzył kwotę 94 zł. na szkodę swego pracodawcy Maksa Führera. Osadzono go w areszcie. Aleksander Majewski. funkc. kolej. został aresztowany za oszustwo.

Julja Mularczuk została odstawiona do dyspozycji Starostwa Grodzkiego, zaś Józef Eisenberg został przytrzymany jako poszukiwany przez sąd w Krakowie.

Za włóczęgostwo aresztowano: Marję Kiwa. Ewę Szwec. Marjana Jambrożego, Michała Kardasza, Wład. Litwina oraz Aleksandra Kitę.

NAGŁY ZGON PUŁKOWNIKA. Wczoraj o godzinie 11 w nocy u zbiegu ul. Szajnochy a Sykstuskiej, nagle zachorował Roman Wesołowski, pułkownik 5-tego pap. Po przewiezieniu do szpitala. Wesołowski zmarł na udar sercowy.

Z KRONIKI AWANTUR. Dr. Józef Files. zam. przy ul. Teatyńskiej 1 3. — doniósł policji, że zamieszkały w tej kamienicy Jan Dener, rozbił siekierą drzwi jego mieszkania, oraz groził mu zabiciem. Zarządzono aresztowanie Denera.

Stanisław Zalubka został aresztowany za opilstwo i wywołanie awantury w hotelu Wiedeńskim.

Konstanty Ogarenko i Katarzyna Urban zostali aresztowani za opilstwo i wywołanie awantur na ulicach miasta.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. Jakiś osobnik przechodząc Wałami Hetmańskiemi wprawdzie nie zgubił głowy, lecz tylko rękaw od swej marynarki. Znalazł go Leon Kaufman i zdeponował w policji.

Wiadomości z kraju.

OKRADZENIE POCZTY I RABUNEK.

W Żołyni, pow. Łańcut, onegdaj w nocy włamali się jacyś osobnicy do Urzędu pocztowego, gdzie po rozbiciu dwu podręcznych kasetek skradli 3.656 zł. w gotówce, list wartościowy na 400 zł., znaczki pocztowe po 1 zł. i po 50 gr na kwotę 1.281 zł., oraz browning.

Następnie ci sami sprawcy włamali się do sąsiedniego Urzędu gminnego, gdzie po wycięciu otworu w kasie ogniotrwałej skradli około 40 zł. z łupem tym kasiarze zbiegli, pozostawiając narzędzia do włamywania na miejscu.

Koło Ostrowa napadło dwóch uzbrojonych opryszków na Annę Ośniak, z Wietlina. koło Jarosławia, którzy pod groźbą śmierci zrabowali napadniętej 10 zł i 30 gr.

MASOWE POKĄSANIE PRZEZ PSA WŚCIEKŁEGO.

W Narzymie, koło Bydgoszczy, onegdaj wściekły pies pokąsał kilkanaście sztuk bydła oraz kilkanaście psów. Pokąsany został również rolnik Bojanowski, który w kilka godzin później zachorował z objawami wścieklizny.

W przystępie ataku Bojanowski rzucił się na swą rodzinę oraz dwóch przechodniów, których również pokąsał. Wszystkich pokąsanych odwieziono do szpitala.

Na zarządzenie władz wystrzelano wszystkie psy w Narzymie, pozabijano również pokąsane przez wściekłego psa krowy.

6.000 HUTNIKÓW BEZ PRACY.

W ministerstwie pracy interwenjowała delegacja hutników szkła w sprawie zaradzenia przeciw dotkliwemu bezrobociu przeszło 6.000 robotników. Bezrobocie objęło niemal połowę hutników w Polsce. Przyczyna kryzysu leży, według ich zapewnień, w wykupywaniu przez monopol spirytusowy używanych butelek w ilości 62 mill. rocznie. Dyr. Ulanowski obiecał delegacji załatwienie ich postulatów w granicach możliwości.

SPRZEDALI SWĄ OFIARĘ.

W Tomaszowie Mazowieckim onegdaj wieczór kilkunastoletnia Cyrla T. udała się z koleżankami na spacer za miasto, w pobliże parku Rodego. W pewnym momencie zaczepił ją niejaki Fiszel Silberwasser, który zaproponował jej wspólny spacer. Mimo, że Cyrla nie zgodziła się na propozycję Fiszla, ten idąc w niewielkiej odległości za dziewczyną, przybył pod park. W tejże niemal chwili nadszedł brat Fiszla, Michel. Obaj młodzieńcy wciągnęli przemocą dziewczynę do parku i dokonali zniewolenia wraz z siedmiu swymi kolegami. Obaj bracia od każdego ze swych kolegów pobrali za to po 3 zł. Zbrodniczych braci aresztowano.

—o—

Wyścigi automobilowe

Małopolski Klub automobilowy komunikuje:

Już trzy dni dzieli nas tylko od imprezy. na którą są skierowane oczy całego świata, automobilizmu polskiego. Będzie to generalna próba wyścigów okrężnych w zamkniętem kole, na ulicach miasta. Zawodnicy, którzy przyjechali, już do Lwowa, i objechali trasę, twierdzą, że impreza ta zakasuje wszelkie inne imprezy tego rodzaju, i że będzie ona naprawdę, rewelacją w życiu sportowem automobilizmu polskiego.

MKA. zwraca się z prośbą do PP. Przełożonych Urzędów Państwowych i Samorządowych, oraz instytucji prywatnych, by zwolnili w poniedziałek dnia 8 września b. r. swych podwładnych o wcześniejszej godzinie tak, by mogli być świadkami tej wielkiej imprezy, jaką będą Wyścigi Okrężne o nagrodę miasta Lwowa.

Zwracamy uwagę, że po godz. 13.40 nikt nie będzie dopuszczony do miejsc na trybunach, czy też miejsc stojących.

—o—

Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KOŁA PRZYJACIÓŁ CZERW. HARC. odbędzie się w sobotę 6 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. Rutowskiego 23. II p.

J. Dziamandówna
sekretarka.

POLSKI ZWIĄZEK ENTOMOLOGICZNY. — Szóste zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. o godz. 18 w Muzeum im. Dzieduszyckich z nast. porządkiem: Dr. M. Nunberg: Bleskotki (Chalcidae), pasożytujące u korników. E. Judenko. Mszyce okolic Puław.

—o—

Program radjowy.

SOBOTA, 6-go września.

11.58 Retransm. Sygn. czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—13.30 Koncert z płyt gramof.
17.00 Tr. z Warszawy: a) Słuchowisko dla dzieci i młodzieży pt. „Krasnoludek sierota“ b) Koncert.
18.00 Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramof.
19.20 Tr. z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. dr Jan Reguła, wicesekretarz U. J.
19.45 Tr. komunikatów rolniczych z Warszawy. Zegar z Warsz. Obserwatorjum Astronom. wybije godzinę ósmą.
20. Tr. z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy.
20.15 Tr. muzyki lekkiej z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. P. pod dyr. St. Nawrota, Elwina Neal Rowe (sopr.), Edward Gósk (harmonja) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
22.00 Tr. z Warszawy: Felieton pt. „Premjera w teatrze“ wygł. p. Marjusz Maszyński.
22.15 Tr. komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramof.
23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

OGŁOSZENIA

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 2.000 m³ kamienia polnego do brukowania ulic. Wzór oferty, warunki ogólne i wzór umowy są do nabycia w Wydziale Budownictwa, Oddział Komunikacji, pl. Wolności 14, II piętro, pokój nr. 35, codziennie od godz. 9 do 13, za opłatą zł. 5 (pięciu złotych).

Oferty z oznaczeniem ceny jednego metra sześciennego kamienia polnego — loco ulice, położone w granicach m. Łodzi, a wskazane w warunkach ogólnych przetargu, należy składać w Wydziale Budownictwa, pl. Wolności 14, — III piętro, pokój 4, do dnia 11 września 1930 roku, do godziny 11.30, w kopertach podwójnych, zapieczętowanych i zalakowanych pieczęcią firmową z napisem:

„Oferta do przetargu na dzień 11 września 1930 roku na dostawę kamienia polnego“

z podaniem nazwy i adresu oferującej firmy. Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę, podpisane warunki ogólne przetargu oraz przejrzany wzór umowy, zewnętrzna zaś — dowód złożenia wadium do depozytu Magistratu miasta Łodzi.

Wadium w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy może być złożone w gotówce bądź też w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane na całość dostawy lub na jej część, lecz nie mniejszą jak 500 m³.

Oferty będą otwarte w dniu 11 września 1930 roku o godz. 12 w Wydziale Budownictwa, pl. Wolności 14, III piętro, pokój 43.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferentów, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej oferty.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Łódź, dnia 1 września 1930 r.

PROTEZY OCZNE wszelkie kolory **posiada** na składzie tylko optyk **Silber, Lwów, Kilińskiego 1**

UNIEWAŻNIA się, książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Lwów — powiat na nazwisko Panek Jan, urodzony w roku 1893 w gminie Trzeboś, — pow. Kolbuszowa.

RUTYNOWANA BONA poszukuje posady do dzieci, zajmie się gospodarstwem — pod „Skrzętna“.

INTELIGENTNA rutynowana panna do dzieci poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Pracowita“.

STENOTYPISTKA z wykształceniem seminarjalnem poszukuje jakiejkolwiek posady. Listy do Administracji pod „Kaucja 500“.

NOWOŚĆ!

„RACHMISTRZ“

ZASTĘPUJĄCY MASZYNĘ DO LICZENIA

— Cena Zł. 1·50 —

Do nabycia w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy 2

Kącik humoru.



SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

— Co za szczęście, że nie jestem żonaty!

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy: „Trubadurzy New Yorku (Brodway melody) i Tygodnik dźwięk. Metra.

CASINO: Proces Mimi Bellami.

CHIMERA: Be be i spółka.

FATAMORGANA: Dwa pokolenia oraz „Niewiniątko“.

L. „GRAŻYNA“: Awantury miłosne z Harry Liedtkiem.

„KOPERNIK“: Tajemnica lekarza — (dźwiękowy).

„MARYSIENKA“: Tajemnica lekarza, dźwiękowy.

„LUNA“: Za grzechy młodości. W gł. roli Lon Chaney.

„OAZA“: Miasto miłości oraz występy art. Hańskiej i Kowalskiego.

KINO „PAN“ wyświetla od 3 września b. r. (środa): „Tancerka z Moskwy“.

PALACE: Wesele w Holywood (100 procent. operetka dźwiękowa).

„PASAŻ“: Tom Mix oraz dodatek dźwiękowy.

PROMIEŃ: Zabia córka Szejka.

„STYLOWY“: Czarny Orzeł.

„SPLENDIT“: Noce w pustyniach.

UCZECHA: Gdzie wschód jest wschodem, z Lonem Chaney, oraz Pat i Patachon jako bohaterowie.

POKÓJ umeblowany, z osobnem wejściem dla dwóch panów, zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Za rogatką 21. (obok remizy M. Z. E.)

SŁUŻĄCY z małą rodziną, potrzebny do biura, za mieszkanie i umowne wynagrodzenie. Wiadomość w Dyrekcji Szkoły Sobieskiego, Zamarstynowska 11.

Starożytny klasztor w Łagiewnikach pod Łodzią.



CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 37 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » 74 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » w tekście, kronice	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » po kronice	·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.